

13. K. Trump
388K/

-1- Wrestjona ryzis

8870

K. jūica strelca ūmīla jūica pūck. rok. 1906 / 1906
rolnik, iouaty. 8890

Dnia 18 grudnia 1939 r. zostali obrany przez Armję
Sowiecką do niewoli Permyżan punktem zbiorczym były
Bodwotorskojszka, gdzie było około 30.000 Polaków. Wraz z pierwszymi
dniami rozpętała choroba (czarna) ślad wymiesiono kilka tysięcy
ludzi. Następnie z tego punktu rozstano nas transportami
dużymi w różne strony, w różne strony Turcji ja dostaniem
się do Nowograda. Tu znów ta sama niewola dla
ludzi bo tu taka sama bieda, zaczął panować głód.
Zaczęli nam schłabić, od czasu do czasu przychodzili
w rejon tego obozu szpicerowie, i mówili o wypuszczeniu
najdalej 3 miesięcy pracy. Ślad zostali połączony transportem
do obozu Dniepropetrowskiej Ludzkiej Ochrony. Tam
ludzi wynosił 400. Do dwudniowego odpozytku przyszedł
jakiś agitator i kopalni, i zaczął swoje przemawianie zaczął
od polityki, skłonił nas na pracę o normie, wyrobótce i
dobrom, kuzniam, zachęcał do pracy. Ludzie poszli do pracy
lecz nie długo. Wkrótce czas, upływa okres czasu 3-4 miesięcy
jak obiecywano w Nowogradyjskiej pobytu na ich terenie, oni piszą
pamiętniki, smutek do podpisu przed dniem 18 grudnia 1939 roku.

Symptomem charakteryzującym się tymi postępowaniami podpisujemy się na
dalej pracę, Do roboty ludzkie nie idą, a ta władza zarządzająca
kopalniami przechodzi się w strój wojskowy, i w całe plutony w. X. W. D.
dnia 24 grudnia: 25 zaatakowali po pijanemu obstarali całą
ludźmi i wszystki kuzniami, i biorąc pełną rolę wyciągali z nich
pieniądze i biżuterię wyrzucając ubranie, odprawiali do kopalni
przemocą spuszczając kłosa i dół, a tam tortura bicia przez
świeżość i różnych faszystowskich. Życie było smutne i mroczne
zaczęła dokuczać dotkliwy głód, (po tych tygodniach nocami
i jęz do obozu nie wracali. Warunki pracy były trudne, w kopalniach
i lepszych kuzniami pracowali Sowieci, w górnym Polacy.

Były to korytara o ⁻²⁻ niskich pułapach, zaważające się woda
po kolana, co groziło zaważeniem lub uszkodzeniem ciała. 8890

Dnia 15 maja 1940 wyrzucano nas do obsłuzi Archangielskiej
na północ do ludowej kolgajnej drogi, wyrazo lasu i rożne prace
Inwalidztwo ~~namy~~, i nacisniono na prace. Normy były duże,
nie wstawic było wyrobić 50% zato otrzymać 500 gm chleba, rano
i wieczor zupa, nikt nie słyszał tylko o robotnic bo sojusz chce
oswobodzić wszystkie kraje i t. d.

St. K. W. D. Było na kazdym kroku wyciągali przeważnie nożami
i przy wyjęciu rewolwerem karali mówić do się im podabato
i co mieli nasuniete przez samych i podobnych naszych kolegów
i badania mato kto wieści, odsyłali w inne strony rekono
albo na rozstrzał, lub długolotnie więzienie, Stale mówiono
nam że Polski nie będzie i w starz historii wie było pieru
nas starowawano.

Domoc lekarska była różna, jak lekarstwo wykonane
z lasowych roślin lub z drzew szpilkowych, które sławano
na choroby sikosbut tego wie brakte, a innych jak tran
ktory być stale potrzebny na ślepole być brakt, Ludzie
pracując z pracy, prawacki jeden drugiego większa potowa
chodzą wycieńczona tracie nadzieje o dalzym życiu i powrocie
do Polski. W barakach były przere piętrowe stau ludzi 120
pluskoy, wszyscy byli na porzasku dziennym, obsługa koto
nas to samci aresztowani, którzy po naszych karkach
wzrywali do swoich rodzin (braci wyroku 3-5 lat) mierzpli
jak tylko mogli.

Korespondencji nie pozwalali pisać

Lastatem aresztowany dnia 15 lipca 1941 z pracy, z kawał pofechat
do Oboru w Niemikach a z tam dn. 20 sierpnia pofechat
do Armii Polskiej

M. p. dn. 12. III 1943 r.

Smiesz Józef